Nr. 167. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, czwartek 15 lipca 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 45 Mk., z dostawą do domu 48 Mk., na prowincyi 40 Mk., w innych państwach 60 Mk. (z przesyłką poczt.)
CENA OGŁOSZEŃ:
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 1 Mk. „Nadesłane" i „Nekrologia" za wiersz nonp. 3 Mk. Komunikaty i reklamy po kronice za wiersz nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na stronie ... drożej. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwykłe 1·50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.
Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Łyczakowska L. 23.
Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski
2 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Do polskiej klasy pracującej.

Uchwała Rady Robotniczej P. P. S. miasta Lwowa.

Rada robotnicza P. P. S. m. Lwowa po rozważeniu sytuacyi politycznej stwierdza, że groza najazdu obcych wojsk, niebezpieczeństwo przefrymarczenia niepodległości narodu w układach dyplomatycznych, czy odebranie państwu naturalnych podstaw rozwoju gospodarczego, oto rezultaty polityki burżuazyjno-reakcyjnych rządów, które jak ślepe pędziły państwo i społeczeństwo w bezgraniczną i beznadziejną wojnę.

Nie pomogły ustawiczne wołania klasy pracującej o pokój, bez wrażenia pozostały potężne manifestacye pokojowe, bez rezultatu pozostała działalność na rzecz pokoju w sejmie klubu PPS. Za zdradę ojczyzny, o pomaganie wrogom posądzano każdego, kto miał odwagę mówić w Polsce o konieczności nawiązania rokowań pokojowych.

Aż Polska znalazła się w obliczu najazdu wojsk obcych, Polska wojną wyniszczona staje się na targowisku dyplomacyi międzynarodowej przedmiotem targów i handlu.

Proletaryatowi Polski grozi zaprzedanie w niewolę wrogów czy „sprzymierzeńców".

W obliczu tej tragicznej sytuacyi reprezentacya proletaryatu m. Lwowa, który dla uzyskania wolności, dla jej utrwalenia i rozbudowy nadludzkie ponosił ofiary, w stronę rządców w swym państwie podnosi głos oskarżenia i potępienia, bo oni przedewszystkiem są sprawcami tragedyi państwowej.

W utworzeniu rządu prawdziwie ludowego widzi proletaryat polski jedyne wyjście z dzisiejszej trudnej sytuacyi, w wejściu na drogę bezpośrednich rokowań pokojowych położenie kresu wieloletniemu przelewowi krwi.

W myśl uchwał naczelnych naszych władz partyjnych wzywa Rada Robotnicza proletaryat polski, aby skupił się w swoich wyłącznie organizacyach zawodowych i politycznych, tam niech się natychmiast rozpocznie zapisywanie w zbrojne szeregi.

Wszystkie lokale naszych Związków zawodowych, rad robotniczych i komitetów partyjnych niech się przemienią w biura werbunkowe polskiej klasy pracującej.

—•••—

Granice wschodnie Polski.

WARSZAWA 13. lipca (tel. wł.). Dziś popoł odbyło się posiedzenie konwentu seniorów, na którem minister Sapieha zdawał sprawozdanie z sytuacyi politycznej w związku z naradami w Spa. Posiedzenie było poufne.

Jak się dowiaduję w związku z wyjazdem Grabskiego do Spa, Lloyd George wystąpił ze swoją starą koncepcyą Polski etnograficznej, której granice wschodnie oparłyby się o Niemen i Bug, Galicya wschodnia na 25 lat ma być oddana w zarząd Polsce, poczem ludność postanowi o swej przynależności państwowej. Białoruś miałaby przypaść Rosyi i ma być utworzona wielka Litwa.

—o—

Odwrót trwa dalej.

Komunikat sztabu generalnego:

Z dnia 13 lipca.

Na północny-wschód od Wilna oddziały nasze pod silnym naporem przeciwnika cofnęły się na południe od rzeki Wilejki. Nieprzyjaciel zajął Michaliszki. Silna grupa nieprzyjaciela zajęła po zaciętej walce Mołodeczno, a następnie kontynuując swój atak wzdłuż linii kolejowej Mołodeczno-Wilno i Mołodeczno-Lida w pierwszym kierunku doszła do Smorgonia, w drugim do Listopadów. Obecnie na tej linii trwają zacięte walki. Nadzwyczajne bohaterstwo w odpieraniu tych zajadłych ataków bolszewickich wykazały wczoraj oddziały dywizyi litewsko-białoruskiej. Na wschód od linii Kojdanów-Słuck odwrót nasz odbywa się planowo.

Na Polesiu na północ od toru kolejowego w rejonie Babinicz-Michedowicz i Bobrów były tylne straże naszych kolumn odwrotowych kilkakrotnie atakowane przez piechotę i kawaleryę nieprzyjacielską. Ataki te odparto. Pociąg pancerny „Piłsudczyk" patrolując na linii kolej. Łuniniec-Sarny rozpędził oddziały bolszewickie na wysokości mostu kolejowego na Słuczy. Zarazem wziął on znaczną zdobycz wojenną w postaci materyału taborowego, kuchni polowych, pontonów i prowiantów.

Na odcinku Styru spokój. Dnia 12 b. m. po bohaterskiej obronie załoga nasza opuściła Dubno i wycofała się na południe i zachód. Nieprzyjaciel obsadził tę miejscowość znacznemi siłami i wysyła patrole konne w kierunku zachodnim. Zacięte ataki nieprzyjacielskie na Kamieniec zostały odparte przez oddziały 18 dywizyi piechoty. Na wschód od Podwołoczysk i na północ od Satanowa odparto energiczne ataki przyczem oddziały nasze zdobyły trzy karabiny maszynowe, 1000 karabinów ręcznych i wzięły jeńców. Oddziały armii ukraińskiej pomyślnie odparły ataki bolszewickie na Kamieniec-Podolski i stacyę kolejową Balin.

Pierwszy zastępca Szefa Sztabu gen.
KULIŃSKI, gen. ppor.

—•••—

WIADOMOŚCI Z UKRAINY.

WARSZAWA 13. lipca (tel. wł.). W klubie posłów P. P. S. bawił dziś wybitny działacz ukraiński, który świeżo przybył z Ukrainy zajętej dziś przez wojska rosyjskie, przedstawiał panujące tam dziś stosunki. Według jego przedstawienia ludność uważa wojska bolszewickie za okupacyjne. W Odesie skrajna nędza, zamarło wszelkie życie, na ulicach widać zdechłe konie. Poczta nie funkcyonuje, koleje bardzo źle

—•••—

ZGROMADZENIE PPS. W WARSZAWIE

WARSZAWA 13. lipca (tel. wł.). Wczoraj odbyło się tutaj olbrzymie zgromadzenie zwołane przez naszą partyę. Przemawiali tow. Bol. Limanowski, Daszyński, Jaworowski i inni. Uchwalono rezolucyę stwierdzającą, że obowiązkiem wszystkich jest obrona niepodległości jako podstawy realizowania ustroju socyalistycznego. Należy wytężyć wszystkie siły, aby doprowadzić do sprawiedliwego pokoju przez utworzenie rządu włościańsko-robotniczego, który daje gwarancye przeprowadzenia tego postulatu.

—•••—

POWRÓT GRABSKIEGO DO WARSZAWY

WARSZAWA 13. lipca (tel. wł.). Dziś wrócił do Warszawy prez. min. Grabski, który natychmiast odbył konferencyę z Sapieną i Sosnkowskim poczem udał się do Belwederu. Dziś wieczór ma się odbyć posiedzenie Rady Obrony Państwa.

—•••—

Koalicya proponuje Rosyi rozejm z Polską.

PRAGA. 13 lipca. (Pat.) Cz. B. P. donosi z Paryża. Państwa koalicyjne zaproponowały rosyjskiemu rządowi zawarcie rozejmu z Polską. Koalicya proponuje Rosyi, że wyznaczy linię demarkacyjną na którą cofnęłyby się wojska polskie. Rząd sowietów przesłał rządowi angielskiemu telegraficzną odpowiedź, w której donosi, że gotów jest wstrzymać kroki nieprzyjacielskie przeciw Polsce, jeśli koalicya uzna rząd bolszewicki i rozpocznie z nim pertraktacye pokojowe.

—•••—

Zagrożony byt państwa polskiego.

Na pobojowiskach zmagań się orężnych między Polską a Rosyą porażka staje się losem wojska polskiego. Od miesiąca wiadomości tryumfalne zamieniły się w doniesienia o ustępowaniu żołnierza polskiego przed żołnierzem rosyjskim. Nietylko liczba jest przeciw nam, lecz i nastrój dusz naszych żołnierzy. Przynajmniej tak informują generałowie. Linje wojska polskiego cofać się muszą na zachód. Jeżeli w tem cofaniu się armia Polska nie zdobędzie siły na zatrzymanie wroga, wróg zajmie kraj i będzie chciał narzucić Polsce los podbitego kraju.

Niepodległość Polski jest zagrożona.

W takich chwilach obowiązuje każdego Polaka służba ofiarna, niezłomna, mężna i karna wobec zagrożonego bytu narodu. Służba na wszystkich polach, wszystkiemi siłami i wszystkiemi celowemi środkami. Służba ta ma być rzeczywista i prawdziwa, a nie blagą, awanturą i krzykiem nacyonalistycznym. Dlatego nie wolno nam ani przez jedną chwilę dać się oszołomić wrzaskom wystraszonej reakcyi, która z Polski chciała zrobić straszydło międzynarodowe a dziś miota się w obłędnych kłamstwach i złorzeczeniach. Nie! Dzisiaj właśnie trzeba skupić siły do osiągnięcia celu zbawczego. Siły wielkie, siły ludu całego. Do celu wielkiego, uratowania zagrożonej Polski.

Tym celem może być tylko pokój, dający Polsce trwały byt niepodległy.

Kiedy żywizye polskie zajmowały linię Dniepru, a zwycięstwa armji polskiej zdawały się być niewzruszone, proponowaliśmy akcyę pokojową. Dziewiąty miesiąc wytrzymujemy nacisk moralny zwycięscców, marzących o dyktowaniu pokoju obalonemu zupełnie wrogowi, ale przez cały ten czas nie odstąpiliśmy od logiki i konieczności bytu i sił narodu, nie odstąpiliśmy od żądania pokoju dla Polski i dla Europy. Dzisiaj logika ta i konieczność wysunęły się dla każdego jako cel bezpośredni obrony narodowej.

Dla tego celu mieli socyaliści polscy wejść do rządu ludowego, dla tego celu łamali się z odmienną opinią własnych towarzyszy; ten cel ożywiał masy ludowe, ten cel dodawał nadziei i otuchy. Nie wolno nam o tem dzisiaj zapominać, choćby całe mrowie krzykaczy próbowało wmówić masom polskim, że siódmy rok wojny może Polsce dać jeszcze najświetniejsze zwycięstwa.

Pokój stał się siłą rzeczy sprawdzaniem celów Polski.

Kto Polsce nie da pokoju, jest jej wrogiem; chociażby osłaniał się niewiedzieć jakiemi hasłami.

Trzy razy odrzucano nasze żądania. W jesieni r. 1919, w zimie r. 1920 i w czerwcu przy próbie utworzenia rządu ludowego. Trzy razy pokonano nas w Sejmie, ale za każdym razem siły tych, co żądali pokoju rosły i pokój stał się wreszcie — koniecznością bezpośrednią!

Kto pokój uczyni? Nie jesteśmy doktrynerami, nie upieramy się przy formułce tego czy owego rządu. Wiemy, że uczynićby to mógł rząd chłopsko-robotniczy.

Intrygi arcybiskupa Teodorowicza, marszałka Trąmpczyńskiego i innych, obaliły próbę utworzenia rządu chłopów i robotników. Intryganci sami rządu nie utworzyli. Pozostał wybieg: rząd p. Wł. Grabskiego. Pozostały nieszczere kombinacye "rządu koalicyjnego", w który nikt nie wierzy. Rzuca się nazwiska bez logiki wewnętrznej, bez politycznego podkładu.

A tymczasem oryentacya nie jest wcale tak trudna, pomimo szalonych wysiłków reakcyi, pomimo pienienia się gazeciarzy, szczutych przez polityków reakcyjnych. Jasnem jest, że trzeba poruszyć masy, że trzeba wstrząsnąć narodem; że trzeba narodowi pokazać cel zrozumiały, a wtedy dla tego celu wolno brać siły ludzkie i siły te się znajdą, znaleźć się muszą!

Ludzie mali, ludzie zaściankowi; ludzie niesamodzielni ze strachem zapytują, co też będzie, gdyby bolszewicy odrzucili propozycyę zawarcia pokoju? Właśnie wtedy każdy Polak wiedziałby o co musi walczyć, a każdy Europejczyk wiedziałby o co Polska walczy! Nie chodzi tu o "sympatie" Europy, lecz o jej chęć skończenia sześcioletniej wojny; nie chodzi o jakichś kilka powiatów niepolskich, a o stan pokoju na większej części kontynentu. Nie chodzi o nastroje chwili, a o egzystencyę narodów i ich prawo niezniszczalne. Armia Polska ma stać się narodem, a naród armią; to może się stać tylko na podstawie wielkiego celu narodowego, opartego o prawo narodu do niepodległości.

To też pokój, jaki Polska ma zaproponować i za jaki ma walczyć każdy Polak aż do ostatniego tchnienia, musi być prostym i jasnym i zrozumiałym dla całego świata. Niepodległość Polski, uznanie Niepodległości przeciwnika, uznanie prawa narodów sąsiednich do decydowania o swoim losie, to są cele wojny polskiej; to obrona rzeczywista, wielka i święta.

Biada nam, jeżeli w chwilach poważnych i wielkich nie zdobędziemy się na tę obronę!

"TRYBUNA".

Do szeregu wszyscy!

OBYWATELE!

Imieniem R. O. P. Naczelnika Państwa i Wodza Armji Narodowej wzywam Was do szeregów armji ochotniczej.

Nieprzyjaciel wkracza w granice Rzeczypospolitej, niosąc zniszczenie, śmierć i pożogę.

Życie naszych żon i dzieci, ojców i matek — byt i nasze mienie zagrożone. —

Nie wolno nam się ukrywać w domach i wyczekiwać, aż nieprzyjaciel najdzie naszą ziemię. musimy zbrojnie wszyscy wyruszyć przeciwko niemu. —

Niech każdy z nas zgłasza się natychmiast do armji ochotniczej, by uzupełnić luki w szeregach.

Niema dzisiaj dla nas spraw ważniejszych, jeden tylko mamy obowiązek: OBRONA OJCZYZNY! jedno hasło: DO SZEREGU WSZYSCY! ZWYCIĘSTWO Z NAMI!

Ochotnicy mają się natychmiast zgłaszać z dokumentami osobistymi do batalionów zapasowych, a mianowicie:

do 19. pp. w Gródku Jagiellońskim; do 38. pp. w Przemyślu; do 39. pp. w Jarosławiu; do 40 pp. we Lwowie, koszary im. Piłsudskiego ul. Piotra i Pawła; do 46. pp. w Samborze; do 47. pp. w Stryju; do 48. pp. w Stanisławowie; do 49. pp. w Kołomyi; do 51. pp. w Rawie Ruskiej; do 52. pp. w Złoczowie (od 15. lipca w Żółkwi); do 53. pp. w Brzeżanach; do 54. pp. w Drohobyczu.

Ochotnicy do kawaleryi zgłaszają się w szwadronie zapasowym 14. p. ul. we Lwowie ul. Łyczakowska l. 80.

Ochotnicy do artyleryi, wojsk technicznych (saperzy, lotnicy; wojska samochodowe itp.) i w służbach (sanitarna, gospodarcza, weterynaryjna; uzbrojenie itp.) do najbliższych formacyi zapasowych tych broni i służb, (względnie zakładów; a mianowicie: do artyleryi polowej we Lwowie, do 12. p. art. ciężkiej ul. Teatyńska, koszary Czerwony Klasztor do 12. p. art. polowej koszary generała Bema ul. Gródecka i 2. Dyw. art. konnej Koszary Wulka (dawne ułańskie).

Do saperów: w Przemyślu do Komp. zapas. saperów nr. 6.

Do służby łączności: we Lwowie ul. Jabłonowskich do komp. zapas. telegr. nr. 6.

Do Żandarmeryi: we Lwowie ul. Kurkowa l. 12. Koszary Gwardyi.

Do taborów: w Przemyślu, do szwadronu zapas. Taborów nr. 6. — Djonów samochodów we Lwowie ul. Janowska 87.

Do służby w formacyach wartowniczych i etapowych i w wyżej wspomnianych rodzajach służby we Lwowie do Baonu zapas. wojsk wart. i etap. nr. 6. Lwów, Cytadela.

Każdy ochotnik może się zgłosić także w najbliższej komendzie wojskowej, która go dalej skieruje.

Ochotnicy do kawaleryi mogą się zgłaszać także bez własnych koni.

Dowódca Okręgu Generalnego Lamezan-Salins m. p. Generał por. — Za zgodność: Szef Sztabu Thullie m. p. pułk.

—•••—

O wstępowanie kobiet do ochotniczej Legii kobiet

ODEZWA DO KOBIET POLSKICH!

Pod hasłem walki z Ukraińcami zorganizowały się kobiety polskie do służby z bronią w ręku we Lwowie.

Powstała „Ochotnicza Legia Kobiet", która od pamiętnego listopada niesie Ojczyźnie zdrowie i życie w ofierze. Do walki z anarchią, do pracy nad zaprowadzeniem ładu i porządku w kraju musimy stanąć my kobiety polskie. Do tej walki musimy mieć broń w ręku i bronią tą dobrze umieć władać.

Kobieta stojąca na warcie przy kasie, magazynach i t. p. to nie tylko majątek państwowy ocalony od grabieży, ale żołnierz-mężczyzna wolny do obrony granic Rzeczypospolitej.

Kobiety Polki! Porzućcie fałszywe przesądy, wstępujcie w szeregi Ochotniczej Legii Kobiet, trudną będzie praca Wasza, ale osłodzi ją myśl, że przyczyniacie się do Odbudowy Ojczyzny, osłodzi ją nadzieja lepszej, świetlanej przyszłości.

Każda Polka wstępująca w szeregi Ochotniczej Legii Kobiet musi przynieść ze sobą: 1. świadectwo moralności, 2. metrykę chrztu, 3. świadectwa szkolne, 4. pozwolenie rodziców (niepełnoletnie), zezwolenie męża (zamężne), 5. polecenie jakiejś organizacyi lub władzy wojskowej. 6. świadectwo zdrowia.

Szymańska, ppor. Dowódca Baonu O. L. K.

Wzywam WSZYSTKIE KOBIETY, sekcyi P. O. W., które służyły w mojej sekcyi w 1917 i 1918 r. do natychmiastowego jawienia się w Komendzie żeńskiego oddziału P. O. W. ul. Sodowa 2 w godz. urzędowych od 9—1 i od 3—6.

Janina Wicher-Gibowska
Kom. Oddz. żeńsk. P. O. W.

—•••—

DO MIESZKAŃCÓW WSI, MIAST I MIASTECZEK WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI.

Na wezwanie Naczelnego Wodza — wszyscy, kto czuje po polsku — chwyta za broń. I stają szeregi najlepszych, najdzielniejszych synów Polski, by pomóc tym, co już blisko od 2 lat piersią swoją zasłaniają Ojczyznę przed niebezpieczeństwami. „Wszystko dla frontu" winno być dziś jedynem hasłem dla tych wszystkich, którym los nie pozwala spełnić zaszczytnej roli obrońców Ojczyzny. Niech przycichną swary, niech złączy nas wszystkich jedna wielka praca „Doraźna pomoc dla żołnierza na froncie". Do Was, ludu wiejski i mieszczanie, a zwłaszcza kobiety polskie, zwracamy się z apelem. Stańcie wszystkie do pracy i łączcie wszędzie całą akcyę pod hasłem „Wszystko dla frontu". Zbierajcie wszystko przydatne żołnierzowi: bieliznę, płótno itp. Żołnierz polski — to Wasz obrońca — w jego rękach Wasz byt spokojny, on tylko Was uchronić może przed niebezpieczeństwem bolszewickiem. Gromadźcie fundusze, składając dobrowolny podatek obywatelski od okien. Składajcie dary ze zbioru pracowitych rąk waszych i stójcie z wiarą niezachwianą przy żołnierzu i Wodzu, a zwyciężymy, da Bóg!

Tej sprawie służy Związek stowarzyszeń pod hasłem: „Wszystko dla frontu", w skład którego weszły: Czerwony Krzyż, Biały Krzyż, Komitet Obywatelski Polek (Liga Kobiet), Opieka nad Żołnierzem Polskim, Koło Pracy Kobiet, T. S. L., Uniwersytet Ludowy, Stowarzyszenie Urzędniczek kolejowych.

Siedziba Związku „**Wszystko dla frontu**", Lwów, pl. Akademicki 1.

Wiążcie się na prowincyi w takie same związki i wytężcie wszystkie siły, by chłopcy nasi na froncie w ciągu tygodnia odczuli, że my za nimi, dla nich pracujemy i o nich myślimy.

Organizujcie na miejscu gospody dla żołnierzy, czytelnie, żądajcie od kinoteatrów odpowiednich dla nich, bezpłatnych wstępów, zaopatrujcie w odzienie, które jest niezbędne, a którego dostarczać nie jest obowiązana intendantura wojskowa, dbajcie o zdrowie i czystość żołnierza, który ma pójść na front. Idącego żegnajcie, jak brata, syna, ojca-obrońcę-bohatera. Wysyłajcie podarki na front! Urządzajcie dochodowe przedsiębiorstwa i zbiórki co tydzień, dopóki nie zakończymy wojny, da Bóg, zwycięsko! Do pracy!

—•••—

KOBIETY B. CZŁONKINIE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

jak i te które się do Związku zgłosiły, wzywa się by dnia 15 bm. czwartek o godz. 6 wiecz. stawiły się na zbiórkę w lokalu Stow. „Skała" ul. Mickiewicza 28. Pozatem wzywa się wszystkie zdatne do pracy kobiety do zapisywania się do Związku Strzeleckiego w tym dniu w lokalu wyżej podanym.

—•••—

ARTYLERZYSCI

ochotnicy nie będący w wieku poborowym mają się zgłaszać do Dowództwa Artyleryi M. O. A O. pułk Sniadowskiego przy ul. Zamarstynowskiej 7.

—o—

Rząd bolszewicki proponuje Rumunii pokój.

BUKARESZT. (Pat.). Urzędowo podają, że minister spraw zagranicznych p. Take Zonescu odczytał na posiedzeniu rady ministrów nowy telegram rządu sowieckiego, w którym rząd rosyjski proponuje ponownie Rumunii pokój a zarazem oświadcza gotowość nawiązania pertraktacyi w sprawie wymiany jeńców.

—•••—

Wynik plebiscytu na Mazurach.

WARSZAWA 13. lipca (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Prowizoryczny wynik głosowania przeprowadzonego dnia 11 lipca br. na terenach plebiscytowych w Warmii i na Mazurach: Na Mazurach rezultaty znane są dotychczas w 1651 okręgach, z których 1652 opowiedziały się za Niemcami a 9 za Polską w tej liczbie powiat ostrowski. Głosów oddano ogółem 361 063 z czego 353655 t. j. 97½% za Niemcami a 7408 t. j. 2¹/₂₀% za Polską. W powiatach nadwiślańskich padło ogółem głosów 91634 tj. 92% za Niemcami a 7682 czyli 8% za Polską. Wydział prasowy nie posiada jeszcze wiadomości o stosunku oddanych głosów do ogółu uprawnionych do głosowania, lecz już z powyższych cyfr wynika że udział polaków w głosowaniu był wprost minimalny, a wogóle śmiesznie niski odsetek głosów oddanych za Polską nie odpowiadający nawet w przybliżaniu cyfrom stosunku obu zarodów zamieszkałych w Warmii i na Mazurach jest tylko logicznem następstwem nieuzwzględnienia słusznych żądań Polski o odroczenie plebiscytu aż do czasu, gdy ludność polska wolna od wszelkiej presyi i terroru będzie mogła wypowiedzieć swoją wolę w tak ważnej sprawie jak przynależność do kraju do jednego lub drugiego państwa. Tymczasem plebiscyt przeprowadzono w warunkach uniemożliwiających swobodę głosowania, gdyż cały teren jest w rękach władz niemieckich, które popierały wszelkiemi siłami agitacyę niemiecką uniemożliwiając rozwijanie się propagandy polskiej. Napływ ogromny osób nadesłanych z Niemiec, jako uprawnionych do głosowania z tego jedynie powodu, że się urodziły na terenie plebiscytowym, stosowany przez Niemców w sposób najbezwzględniejszy musiał doprowadzić do absytnencyi Polaków od głosowania.

Nadto stwierdzono cały szereg faktów fałszowania wyników głosowania, co było Niemcom ułatwione wskutek nieobecności polskich członków komisyi gminnych, których do lokalów wyborczych nie dopuszczano. Rząd polski jeszcze przed terminem plebiscytowym oświadczył uroczyście wobec aliankiej komisyi plebiscytowej i rady ambasadorów, że **głosowanie odbyte w tych warunkach nie może być uważane za zgodne z istotną wolą ludności** a tem samem nie odpowiada intencyom traktatu wersalskiego.

—•—

W obronie niepodległości.

BORYSŁAW. 13. lipca. Pracodawcy tutejsi postanowili oddać swoje warsztaty do dyspozycyi ministerstwa spraw wojskowych. Rodzinom robotników zgłaszających się do wojska wypłacać jedną trzecią część płacy, wszystkie pełne dodatki drożyźniane, światło, opał i mieszkanie. Nadto tworzą wielki fundusz na zaopatrzenie inwalidów, wdów i sierót pozostałych po żołnierzach z tej wojny.

Wszystkim gwarantuje się dotychczasowe posady po powrocie z wojny.

ARTUR ĆWIKOWSKI. 57

POD ŁUNĄ

Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

— Przecież jestem teraz sama — wyszeptała miękko.— Nikt nie ma do mnie praw... ale też nikt nie ma dla mnie słowa dobrego, nikt się nie zatroska o to, co robię, czem żyję, co mi dolega...

Przerwał zdziwiony:

— Cóż tobie może dolegać? Masz zupełną niezależność, spokój... bo o życie... jego lękać się nie potrzebujesz. Nikt cię nie dręczy, nic cię nie boli... Dlaczego, Reniusiu, jesteś taka niezadowolona?

Nie umiała na to odpowiedzieć. Czuła tylko nieokreślony rozstrój już od dawna, od wielu dni. Przyjaźń... tak, tego z pewnością było jej potrzeba. Serca jakiegoś wiernego, oddanego jej, czy mocnego ramienia, o któreby się wesprzeć mogła. Bezwolnie, jak ciężkim upojeniem odurzony kwiat, przechyliłaby się na czyjeś bliskie ręce, by słuchać w nieruchomym osłabieniu, jak litują się nad nią słowa pieszczotliwe, jak ktoś obiecuje jej spełniać każde kapryśne życzenie, jak mówi jej szeptem oszałamiającym o szczęściu ciemnych nocy, na które czeka jej parna, nasycona elektrycznością burzy młodość.

Dlaczego ten on, wybrany na zawsze, którego pocałunki czuję jej gorące piersi... tak daleko?

Ludwik miał niewyraźne przeczucie jej stanu, gdy wspomniał poprzednio z samoudręczającą ironją, że potrzeba jej pieszczoty męża. Lecz na tym skonstatowaniu faktu bez wyciągania konsekwencji kończyła się jego psychologiczna zdolność: myślą nawet lękał się zaczepić o ciało młodej kobiety, wtłaczając w siebie przekonanie, że wolno mu być tylko lekarzem jej duszy.

A gdy tak smucił się niepotrzebnie jej troskami i swą bezplenną miłością, usłyszał drogie słowa:

— Wiesz co? Przejdziemy się po kolacji po plantach... ale tylko we dwoje. Pójdziemy gdzieś w pustą aleję, będziemy się prowadzili pod rękę jak młode małżeństwo. Ty jesteś sam i ja sama... dlaczegoż mamy nudzić się z osobna? Cóż ty na ten projekt?

— Ależ, Reniu — zawołał z chłopięcym zachwytem — mogę z tobą chodzić aż do rana.

Wyznaniem wypłynęła z jej ust skarga:

— Nie lubię tych wiosennych nocy pełnych gwiazd, zapachu drzew, powiewów z nieskończonej dali, jakby z kraju wiecznej miłości. Zapuszczam wtedy story, świecę światło i czytam... czytam cobądź aż do znużenia sennego. Byle nie myśleć, nie czuć...

I on znał te noce, ukąpane w granatowym zmierzchu, z odcinającymi się, sinymi smugami u skraju horyzontu, podobnymi do ścieżyn tęsknoty. Tylko że u niego wówczas rozlewnym marzeniem obłąkiwało się serce znajdując żałosną pociechę w tym powierzaniu miłości swej cichemu, wszechwładnemu czarowi nocy.

Przesuwał delikatnie dłonią po jej ręce, każdym palcem uświadamiając sobie rozkosz dotknięcia. A była taka moc we fluidzie, jaki z niej za pośrednictwem tego dotknięcia przesączał się w niego, że tajał drobny sopelek urazy, jaki jeszcze ostrzem tkwił w jego sercu, a ciepło wzruszenia skupiało się w pragnieniu wielkiej, u stóp tej kobiety złożonej ofiary.

Tymczasem Łyżwicki, pod którego wyrozumiałym okiem mogłoby się dziać wszystko, byleby on nie stracił należnej porcyi niedzielnej kolacji, zdołał już przeczytać gazetę od początku do końca. Poruszył się tedy na krześle pod oknem i odkładając dziennik, rzekł z udaną swobodą:

— Po posiłku dla ducha przychodzi kolej na strawę dla ciała. Urzędowa godzina już się zbliża — zakończył, okraszając wymuszonym śmiechem suchy dowcip.

Duet „amoroso" przerwał się; Renia wstała, by rzeczywiście tylko urzędowo zająć się kolacją. Ledwie znikła za drzwiami, Łyżwicki najniespodziewaniej zaatakował Ludwika:

Wygodzisz mi może dziesięcioma koronami do pierwszego... Koniec miesiąca... cóż dziwnego że z tej żebraczej pensji nawet na tramwaj nie mam. Irenie przewalają się pieniądze... Lecz co ją to obchodzi, że ojciec bez halerza?... To pociecha z dzieci! i ma takim Pan Bóg błogosławić?

C. d. n.

Nowiny z dnia.

Lwów, 14 lipca.

„CHOCHLIK" LUDWIKOWSKIEGO w ogrodzie Jezuickim: „Kleptomania", komedya; „Miecz Damoklesa", farsa. Tańce. „Fox trott" i inne nowe sola. Początek o godz. 8-mej wieczorem. 894

—•••—

TEATR ART.-LIT. („CASINO DE PARIS") ul. Rejtana 3. — Zupełnie nowy program z Michałowskim, Wandyczową, Ochrymowiczem oraz innymi. Farsa w 1 akcie „Bongout". — Początek o g. 8-mej.

—•••—

TEATR WODEWILOWY po powrocie do Lwowa dziś rozpoczyna dalsze przedstawienia. Program dzisiejszy obejmuje Wesołą operetkę "Wesoły Karawaniarz", balet i cześć solową z p. Dracową na czele. Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników Sokołowskiego ul. Jagiellońska l. 7.

—•••—

Z OKAZYI UROCZYSTOŚCI ŚWIĘTA NARODOWEGO FRANCUSKIEGO odbędzie się we środę dnia 14. lipca 1920 o godz. 9. rano w kościele archikatedralnym obrz. rzym. kat. uroczyste nabożeństwo, na które zaprasza Prezydyum miasta wszystkich obywateli, stowarzyszenia, korporacye i cechy.

Po nabożeństwie Prezydyum miasta złoży na ręce Misyi Francuskiej gorące życzenia dla narodu francuskiego. NEUMANN w. r.

"DZIECI NA WIEŚ". Wszyscy uczniowie szkół średnich zgłoszeni na kolonię i zbadani przez lekarza zjawią się we czwartek 15. lipca o godzinie 9-tej rano w filji VIII. gimnazyum (gmach Bernardynów).

Uczniowie szkoły św. Antoniego, nieprzeznaczeni do Poznańskiego, mają się jawić we środę 14. bm. o godzinie 10. rano w owej szkole.

Uczniowie szkoły ćwiczeń Seminaryum męskiego mają się jawić dnia 14. bm. we środę o godzinie 5-tej popoł. w swej szkole.

BANK ROLNICZY ofiarował do dyspozycyi i rozporządzenia pułk. Brygadyera Mączyńskiego 100.000 marek.

BEZPŁATNE SZCZEPIENIE OSPY dobiega do końca z końcem lipca. Ludność korzysta bardzo chętnie z tego dobrodziejstwa, a przyczyną tego jest znakomita krowianka z państwowej warszawskiej Krowiankarni i przymus szkolny, gdyż żadne dziecko nie będzie przyjętem do szkoły bez poświadczenia urzędowego, że było w ostatnich pięciu latach powtórnie na ospę szczepionem.

Również małe jednoroczne dzieci trzeba koniecznie szczepić, zwłaszcza że znaczny napływ obcych ludzi ze wschodnich granic niesie niebezpieczeństwo zarażenia naszych dzieci tą straszną chorobą.

MINISTER WYZNAŃ I OŚWIATY WE LWOWIE. Ostatnio przez dwa dni bawił minister Łopuszański we Lwowie. Misya jego która obejmowała plan reorganizacyi szkolnictwa na terenie wschodniej Małopolski, została na razie z powodu obecnej sytuacyi na froncie zaniechaną a minister zajął się głównie akcyą pomocy nauczycielstwa ewakuowanego z rubieży Polski. W czasie konferencyi z prezesem rady szkolnej Sobińskim, wskazał minister na konieczność budowy jednolitego szkolnictwa w całem państwie.

W aktualnej sprawie zakładów prywatnych i projektowanej wysokiej zapłaty za naukę 500 mk. miesięcznie, minister zauważył, że jest ona mocno wygórowana. Przyrzekł również, że dopilnuje, by co roku kilka prywatnych zakładów upaństwowiono. Na razie ma być udzielona subwencya tym zakładom, które poddadzą się kontroli czynników rządowych. Co do ulg dla młodzieży zgłaszającej się teraz do wojska, oświadczył minister, że osławiona "Kriegsmatura" praktykowana za rządów austryackich nie będzie więcej tolerowaną. Ulgi będą polegały na ograniczeniu przedmiotów z tych jednak, jakie abituryent wybierze, będzie musiał być doskonale przygotowany, inaczej świadectwa nie otrzyma.

Plan podziału wschodniej Małopolski na okręgi szkolne odpowiadające województwom nie został wcale rozpatrywany. Odłożono to na termin aż sytuacya polityczna zostanie ustaloną.

ZAMACH NA LINIĘ KOLEJOWĄ. Pierwszy komisaryat policyi kolejowej w Skierniewicach zawiadomił komendę policyi państwowej w Warszawie, że na szlaku kolejowym Warszawa-Żyrardów znaleziono blizko 4 pudy dynamitu w opakowaniu różowem, mającem wygląd cykoryi. Na razie nie stwierdzono kto i w jakim celu dynamit ten złożył w tym miejscu.

ARESZTOWANIA. Norberta Józefa Neusteina, liczącego lat 25, przychwycił p. Jakób Gottesmann w swej realności przy ul. Łyczakowskiej l. 12 podczas kradzieży przewodów wodociągowych, wartości 2.000 marek.

Stefana Ślepaka aresztowano za kradzież na szkodę p. Henryki Zwolińskiej zam. przy ul. Kaźmierzowskiej l. 39.

Teodora Kisielewskiego przytrzymał żołnierz policyjny na pl. Zbożowym podczas sprzedaży prześcieradła podejrzanego pochodzenia.

KRADZIEŻE. P. Izaakowi Majerowi Wittmanowi skradziono na dworcu głównym portfel z 950 mk. i dokumentami. P. Janowi Zatwarskiemu skradziono w czasie jazdy koleją z Chyrowa do Lwowa portfel z czekiem na 20.000 marek i dokumentami.

—o—

Z KRAJU I ZE ŚWIATA. TAJEMNICZE ZABÓJSTWO W WARSZAWIE. Onegdaj w południe w ul. Okopowej nieznany mężczyzna przytrzymał 24-letniego Eugeniusza Anyżewskiego. Gdy ten wyrwał mu się z rąk i wpadł do mieszkania p. Heleny Załęskiej napastnik wpadł za nim i strzałem w skroń zabił go na miejscu, poczem zbiegł w ul. Wolność i przepadł bez wieści.

UJĘCIE BANDYTÓW W RABCE. Nocą na 11. bm. bandyci obrabowali kupca Kalczyńskiego w Mszanie Dolnej. Policya ścigając natrafiła na nich w drodze do Rabki. Gdy bandyci próbowali bronić się mauzerami, raniono dwu z nich strzałami z karabinów zaś dwóch ujęto zdrowych. Jeden z nich Wład. Stankiewicz jest śmiertelnie ranny, Leopolda Majera agnoskowano, dwaj inni milczą. Rannych odstawiono do szpitala, zdrowych do sądu doraźnego w Nowym Sączu. Znaleziono przy nich mauzery, 40.000 marek i wiele kosztowności.

MIEJSKIE WYBORY W BERLINIE. W Berlinie przy wyborach do rady miejskiej wybrano: 98 niezawisłych socyalistów, 38 Szajdemanowców, 25 narodowców; 40 z narodowej partyi; 8 centrowców, 16 demokratów i 9 ze związku ekonomistów. Pomiędzy wybranymi niema ani jednej kobiety.

—o—

MAŁOPOLSKI ZWIĄZEK BANKÓW uchwalił na swem plenarnem posiedzeniu, odbytem dnia 11. lipca b. r. przy współudziale wszystkich instytucyi finansowych naszego miasta — ze względu na powołanie pod broń i ochotnicze odejście do służby wojskowej w obronie Ojczyzny znacznej części personalu bankowego **ograniczyć czas urzędowania dla publiczności do czterech dni w tygodniu.**

Począwszy od dnia 15. lipca aż do odwołania, wszystkie banki we Lwowie otwarte będą dla publiczności tylko w **poniedziałki, środy; piątki i soboty.**

Oddział dla przyjmowania subskrypcyi na **Polską Pożyczkę Odrodzenia otwarty będzie codzień** — bez zmiany.

—•••—

Marszałek Foch obiecuje pomoc.

MARSZAŁEK FOCH OBIECUJE POMOC.

WARSZAWA (Pat.). "Kurjer Poranny" podaje wywiad swego korespondenta z marszałkiem Fochem tej treści: "Proszę doradzać swemu narodowi by się łączył i bardziej jednoczył. Trzeba pamiętać o tem, że gdy buduje się dom; gromadzi się materyał i że trzeba go szukać także i w oddaleniu. Nie mogę wam czynić formalnych obietnic w imieniu całej ententy. **Pomoże się Wam i idzie się razem z Wami** i Wy powinniście iść razem z ententą. Widzieliście gorsze rzeczy od tego, co się dziś dzieje. Działajcie tylko, działajcie dalej ((Allez! allez!) Zwyciężycie, byle tylko cały naród zabrał się do tego. Miejcie dobrą nadzieję, zwycięży się wspólnie!

—o—

Akcya werbunkowa w Krakowie.

KRAKÓW. 13 lipca (Pat.) Na zaproszenie D. O. G. odbyło się wczoraj zebranie obywatelskie z udziałem reprezentantów stowarzyszeń politycznych, zawodowych, instytucyi i tp. przy udziale około 300 osób. Zebranie zagaił gen. Symon poczem szef sztabu D. O. G. podpułk. Iwanowski przedstawił sprawę organizacyi armii robotniczej i ochotniczych oddziałów obrony. Po dyskusyi uchwalono zorganizowanie oddziałów armii ochotniczej z lat 18 do 42, oddziałów zdolnych w jak najszybszym czasie pospieszyć na front, zorganizowanie miejscowych oddziałów obrony z roczników starszych, zorganizowanie akcyi pomocniczej ze wszystkich warstw społeczeństwa, pobudzanie do jaknajwiększej ofiarności na cele wojska, uzgodnienie na rzecz powyższej akcyi wszystkich prac i wysiłków narodu na zasadzie bezwzględnego poddania się zarządzeniom wojskowym, oraz energiczne zwalczanie ducha niewiary i defetyzmu.

W tym celu powołano do życia Komitet obrony państwowej, na którego czele stanął dowódca O. G. krakowskiego gen. por. Symon. Prace komitetu odbywać się będą w 3 sekcyach organizacyjno-zaciągowej propagandy i pomocy dla żołnierza. Podczas dyskusyi na zgromadzeniu dyr. Paszkowski deklarował imieniem krakowskiego Towarzystwa wzajem. ubezp. milion marek na cele obrony państwa.

—•••—

KRAKÓW. Profesorowie i nauczyciele szkół średnich uchwalili oddać się bezwzględnie do dyspozycyi D. O. G.

—•••—

Z frontu wileńskiego.

WILNO. 13. lipca. (Pat.) Wobec pojawienia się pogłosek o bliskiej ewakuacyi urzędów pań. z Wilna należy stwierdzić, że o ewakuacyi urzędów zarządu cywilnego ziem wschodnich z Wilna dotąd niema mowy. Zarządzono jedynie pewne ułatwienia przy wyjeździe rodzin urzędników. Również banki wileńskie i oddział P. K. K. P. pozostają w Wilnie i są czynne.

—•••—

Wszystkim jest z gazety znany
Wódz rycerski, niezachwiany,
Gdy nastawić trzeba głowy,
Wierszyk zawsze ma gotowy.

O praojców swych szablicy
Marzy wieszcz „natchniono-licy",
Dzierżył przodek miecz w swej dłoni
Prawnuk woła też: „Do broni!"

Polskie serce to najszczersze,
Bohaterstwem płoną wiersze:
Brońcie Ziemi! Ja za Wami!
Wy piersiami! Ja wierszami!

Świadczy się swych dziadów sławą
I poezyą swoją krwawą,
Odziedziczył we krwi spadkiem
Że jest godnym przodków...

Nie-bohater.

Z SEJMU.

Uregulowanie poborów urzędniczych.

WARSZAWA. (Pat.) 13. lipca. 162 posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 4·30. Po odczytaniu interpelacyi odesłano do komisyi w pierwszem czytaniu ustawy: O likwidacyi majątków prywatnych w myśl traktatu, o rozszerzeniu pełnomocnictw ministerstwa przemysłu i handlu do wywłaszczenia ziemi dla celów górniczych, o dalszej emisyi biletów PKKP. i o zmianie art. 5 ustawy o PKKP. Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy

o szkołach akademickich.

Przyjęto kilka drobnych poprawek p. Rataja, na które zgodził się sprawozdawca p. Radziszewski.

Przystąpiono następnie do sprawozdania komisyi regulaminowej co do wniosku o wyrażenie zgody Sejmu na przeprowadzenie postępowania sądowo-karnego przeciwko pp. Herszowi Naumbergowi i Arturowi Hausnerowi. Sprawozdawca p. Zygmunt Sejda wyjaśnia, że w czerwcu roku ubiegłego warszawski sędzia śledczy zwrócił się do Sejmu z wnioskiem wydania są dowi p. Hersza Naumberga za wydrukowanie w „Momencie" artykułu pod tytułem: „Dzień piński". Komisya regulaminowa i nietykalności poselskiej doszła do przekonania, że p. Naumberga nie należy wydawać.

Prokurator sądu wojskowego we Lwowie zwrócił się w marcu br. do Sejmu z prośbą o wydanie p. Hausnera, który w redagowanem przez się piśmie „Dziennika Ludowego" umieścił przekład artykułu Henryka Barbusse'a p. t. „Do byłych żołnierzy wszystkich armii". Wychodząc z założenia, że p. Hausner nie działał w złej myśli, komisya postanowiła odmówić żądaniu prokuratora i prosić Izbę

o niewydawanie obu posłów.

Wniosek komisyi przyjęto, poczem przystąpiono do ustawy

o uposażeniu urzędników państwowych.

Przedłożenia opierają się na trzech zasadach: Płaca stała, dodatek za wysługę i dodatek drożyźniany.

W komisyi zgodzono się na podwyżkę poborów niższych kategoryi, zgodzono się na różnicę w poborach urzędników państwowych ze stopniem akademickiem i dla urzędników rozpoczynających pracę jako urzędnicy sędziowscy i nauczyciele od 8 stopnia poborów. Uznano, że

dodatek drożyźniany

powinien być tak skonstruowany, aby na najniższym stopniu był najwyższy procent i odwrotnie. Ustalono też pewną skalę. Komisya weryfikacyjna ma określić komu zaliczyć lata służby spędzone w obcem państwie.

W głosowaniu przyjęto w brzmieniu proponowanem przez komisyę ustanawiającem 12 stopni służbowych kolejno. Zasadnicze płace **od 1—12 stopnia są następujące:** 5000, 4500, 3800, 3200, 2600, 2100, 1600, 1300, 1100, 800, 600, 450. Tytułem dodatku za wysługę lat urzędnik stały pobiera za każdy rok 2 i pół proc. pobieranej w danej chwili płacy zasadniczej. Urzędnikom mającym studya wyższe zalicza się 5 pr. płacy zasadniczej za każdy rok służby, jednakże nie może ten dodatek przekroczyć 20 pr. płacy zasadniczej. Uposażenie urzędnika składa się oprócz płacy zasadniczej i dodatku za wysługę lat także z dodatku drożyźnianego podzielonego na cztery grupy według stosunków rodzinnych.

Dodatek ten oblicza się według mnożnej, która pomnaża się w miarę schodzenia do niższych stopni służbowych. Np. w pierwszym stopniu służbowym dla urzędników samotnych wynosi on 1 proc., w dwunastym zaś 1.8 proc. **Mnożna powiększa się dla małej rodziny o 4 jednostki, dla średniej o 7 jednostek, dla dużej o 10 jednostek.**

350, 400, 450, 500, 550, 600, 650, 700 i 800. Stosują się do nich także postanowienia art. 4.

Oprócz tego otrzymują dodatek drożyźniany, przyczem mnożna jest wyższą, bo np. dla samotnych sięga od 2 proc. do 1·6 proc.

Sejm załatwił na wczorajszem posiedzeniu ustawę o płacach urzędników państwa. Następne posiedzenie dziś o godz. 4. po południu.

—•••—

Rekwizycya mieszkań i ochrona lokatorów.

WARSZAWA. 13. lipca. (Pat.) Komisya prawnicza pod przewodnictwem p. Marka w obecności delegatów urzędu mieszkaniowego komendanta miasta, ministerstwa sprawiedliwości i ministerstwa zdrowia, uchwaliła projekt ustawy, mocą której władzą powołaną do wykonania ustawy o rekwizycyi mieszkań ma być odtąd nie ministerstwo zdrowia, lecz ministerstwo spraw wewnętrznych.

Na wniosek przewodniczącego p. Marka komisya wezwała jednomyślnie rząd, aby bezzwłocznie zastosował się do ustawy o rekwizycyi mieszkań i **nie pozwalał władzom wojskowym na samowolne rekwirowanie mieszkań dla wojskowych, skoro władzą jedynie do tego powołaną jest urząd mieszkaniowy.**

Komisya przystąpiła następnie do obrad nad ustawą

o ochronie lokatorów.

Prezydent miasta Drzewiecki przedstawił wyniki międzyaliankiej konferencyi mieszkaniowej, która się niedawno odbyła w Londynie. Na konferencyi tej stwierdzono zgodnie brak mieszkań zarówno w państwach zwyciężonych jak i zwycięskich i neutralnych oraz wykluczenie możliwości skutecznej inicyatywy prywatnej. Ponadto stwierdzono, że tylko państwa łącznie z gminami przystąpić mogą do rozbudowy miast. W tym duchu poszły też ustawodawstwa Anglii i Holandyi. Dyskusyę nad szczegółami z powodu choroby referenta p. Grzędzielskiego odroczono.

—o—

Ustawa o przymusowem wykupnie ziem na parcelacyę.

WARSZAWA. 13 lipca. (Pat.) Komisya rolna pod przewodnictwem p. Witosa ukończyła trzecie czytanie nad ustawą

o przymusowem wykupnie ziemi na cele parcelacyi

i przyjęła nazwę ustawy: Ustawa o wykonaniu reformy rolnej. Ponadto odbyła się dyskusya nad projektem ustawy o utworzeniu funduszu miliardowego na przeprowadzenie reformy rolnej i przekazano podkomisyi usunięcie rozbieżności projektu i przedstawienie wniosku na jutrzejszem zebraniu komisyi.

—•••—

Statut organizacyjny województwa śląskiego.

WARSZAWA. 13 lipca. (Pat.) **Komisya konstytucyjna** pod przewodnictwem p. Dubanowicza w obecności podsekretarza stanu Wróblewskiego, przedstawiciela komitetu plebiscytowego p. Kępki oraz delegata ministerstwa przemysłu i handlu przyjęła projekt ustawy o statucie organizacyjnym województwa śląskiego na podstawie, którego przyznano Sejmowi śląskiemu, radzie wojewódzkiej i wojewodzie śląskiemu kompetencye autonomiczne i samorządowe a specyalnie w zakresie gospodarczym.

O zaopatrzenie armii.

WARSZAWA. 13 lipca. (Pat.) Komisya wojskowa pod przewodnictwem p. Anusza rozpatrywała raport p. Czetwertyńskiego o stosunku między gł. urzędem zaopatrywania armii i departamentem gospodarczym ministerstwa spraw wojskowych.

—•••—

PLEBISCYTU NA ŚLĄSKU CIESZ. NIE BĘDZIE! DEKLARACYA RZĄDOW POLSKIEGO I CZESKIEGO.

WARSZAWA. 13. lipca (Pat.). Deklaracya delegatów Polski i Czechosłowacyi na konferencyi w Spa w sprawie Śląska Cieszyńskiego.

Od 18 miesięcy trwa na Śląsku Cieszyńskim zacięta walka między naszymi narodami. Jakkolwiek prawdą jest, że walka ta z obu stron dyktowana jest uczuciami patryotycznemi, to często prowadzona była ubolewania godnemi środkami. Dopuszczano się gwałtów, rzucano oskarżenia, nieszczędzono pogróżek. Żałujemy głęboko wszystkich popełnionych nadużyć. W tych warunkach podpisani delegaci **przyjąwszy do wiadomości decyzyę aliantów o wzięciu sporu polsko-czeskiego w swoje ręce, zeszli się w Spa i na dłuższej konferencyi postanowili przyjąć ostateczne uregulowanie sporu przez sprzymierzone mocarstwa.** W konsekwencyi zgodzili się oni w imieniu swoich rządów, **aby plebiscyt w Cieszynie, na Spiszu i Orawie został zawieszony** i aby państwa sprzymierzone po wysłuchaniu obu stron powzięły konieczne postępowanie celem ostatecznego załatwienia sporu. Oba narody czechosłowacki i polski obowiązują się wykonać lojalnie decyzyę, która nastąpi.

—•••—

„DZIENNIK LUDOWY W SEJMIE".

WARSZAAWA 13. lipca (tel. wł.). Dziś w Sejmie była przedmiotem obrad sprawa wydania tow. Hausnera za umieszczenie w „Dzienniku Ludowym" odezwy Barbussa. Komisya odmówiła żądaniu prokuratora, na co odezwały się z prawicy głosy: szkoda! Z ław socyalistycznych odpowiedziano, że Muśnicki swymi artykułami dziennikarskimi rozsadza armię, ale prokurator milczy.

—o—

Dobre wyniki werbunku.

WARSZAWA. 13. lipca. (Pat.) Biuro werbunkowe zaciągów ochotniczych do artyleryi konnej mieszczące się przy Górze Kalwaryi zamknęło dnia 12 bm. swoje czynności, gdyż potrzebna ilość szeregowców i podoficerów już napłynęła a nawet istnieje pewien jej nadmiar.

—•••—

Dziennik. syonist. do dyspozycyi DOG.

KRAKÓW. 13 lipca. (Pat.) Członkowie redakcyi „Nowego Dziennika" w Krakowie (organ syonistów) powzięli jednomyślnie 11 bm. uchwałę wyrażającą solidaryzowanie się z uchwałą syndykatu dziennikarzy krakowskich z 10 bm. wyrażającą oddanie się do dyspozycyi DOG. w Krakowie.

—•••—

Sprawa cieszyńska będzie załatwiona w najbliższych dniach.

PRAGA, 13 lipca (Pat.). Benesz przyjechał wczoraj do Pragi gdzie dziś złoży sprawozdanie o rokowaniach w Spa. Ze względu na to, że konferencya ambasadorów w Paryżu odbędzie się w dniach najbliższych i że będzie obradowała nad kwestyą cieszyńską i ze względu na to, że reprezentanci polscy pojechali już do Paryża, wybiera się także Benesz do Paryża najbliższym pociągiem koalicyjnym.

—•••—

BATUM ZAJĘLI GRUZINI.

LYON. 13 lipca. (Pat.). Radjo. Z Londynu donoszą: Po ewakuacyi Batum przez garnizon angielski miasto zostało zajęte przez Gruzinów.

—•••—

Wszystko dla frontu.

Dziś od godz. 10 rano rozpocznie się zbiórka uliczna na rzecz Wszystko dla frontu. Panie które zgłosiły się do pracy zechcą jawić się o godz. 10 rano do lokalu przy placu Akademickim l. 1. gdzie otrzymają legitymacye, puszki i odznaki.

—•••—

Były gen. Brusiłow o polskim najeździe

Polscy panowie, powiedział b. generał Brusiłow, bohater galicyjskiej ofenzywy, pracujący teraz ręka w rękę z władzą chłopsko-robotniczą w celu odparcia polskiego najazdu w charakterze przewodniczącego specjalnej rady przy Naczelnym Wodzu są bezwątpienia silnymi wrogami, jednakże wielkiego niebezpieczeństwa dla republiki nie przedstawiają, gdyż działając w pojedynkę, mają mało szans zwycięstwa.

Sprawa wyglądałaby inaczej, gdyby Polska atakowała jednocześnie z Denikinem, Kołczakiem, Judeniczem i innymi. Wówczas zjednoczone ich wysiłki mogłyby się stać wielkiem niebezpieczeństwem dla republiki sowjetów.

Przyp. Red. Jak z tego ustępu widać, Brusiłow będąc na służbie sowjeckiej, myśli o odbudowaniu carskiej Rosji i daje jakgdyby wskazówki co mają robić przeciwnicy sowjetów celem zwalczenia władzy bolszewickiej).

Przy obecnym zastoju czerwona armja, niewątpliwie da sobie radę z Polską.

Konieczność odparcia wroga zewnętrznego, jaką ma przed sobą w obecnej chwili czerwona armja — jest zrozumiała dla wszystkich orjentujących się w dążeniach tego najazdu.

Burżuazja w naiwności swej sądzi, iż Polacy dążą z odsieczą, że zwrócą jej safes*), ziemie itp.

Gdyby Polacy mieli ten cel na widoku to rzecz oczywista, nie targowaliby się z Denikinem i innymi wodzami o kompensatę za udział w kampanii, jak to słyszałem, lecz niezwłocznie przeszliby razem z nimi do ataku.

Wrangl, który się utrzymuje na Krymie wraz z nieznacznemi resztkami armji nie może być uznany za takiego sprzymierzeńca Polski.

———

*) Czyt. sejfs — kasetki z kosztownościami w bankach.

Dla mnie jest rzeczą jasną, że Polacy chcą osiągnąć swój ideał polityczny, swoje dawne marzenie: utrzymać w swoich granicach Białoruś, Litwę i część Ukrainy. Niewątpliwie chcą oni mieć morskie granice rozciągające się od morza do morza.

Kocham naród polski — powiedział dalej b. generał Brusiłow. — ale nie można pozwolić Polakom by siedli na szyję rosyjskiemu chłopu, nie można się zgodzić z punktem widzenia Polaków, aby dać możność samookreślenia się narodowi, należy go przedtem podbić.

Rada, której jestem przewodniczącym nie zajmuje się wypracowaniem planu wojny ani rozkazami operacyjnemi. Obowiązek ten spada wyłącznie na wodza naczelnego. Naszym zadaniem jest tak urządzić i zorganizować tyły armji, aby mogła ona jaknajlepiej spełnić swój ciężki obowiązek.

W ostatnich kilku dniach w związku z wydanem przez naszą Radę wezwaniem do wszystkich oficerów — otrzymuję moc zgłoszeń od oficerów, znajdujących się w obozach koncentracyjnych i innych miejscach w więzieniu, jak również pracujących w urzędach cywilnych, z prośbą o pomoc w przydzieleniu ich na front.

Wszystkie te podania odsyłam, gdzie należy i w dniach najbliższych będę wiedział o rezultatach (dotychczas z powodu krótkiego okresu czasu od dnia ogłoszenia wezwania — rezultaty nie są jeszcze wiadome).

W końcu były generał Brusiłow mówi, że bardzo dużo pomógł dekret rządu o byłych oficerach, którzy pozostali jeszcze w obozie białych. Dekret ten — kończy Brusiłow, uwolnił wielu byłych oficerów od obawy i kary i od nich mam również oświadczenia o chęci pójścia na front.

("Krasnaja Gazieta" z 13. czerwca 1920 r.).

—•••—

Konferencya pokoj. litewsko-rosyjska

Do Kowna donoszą z Moskwy pod datą 2. lipca Litewskie pertraktacje pokojowe znacznie posunęły się naprzód.

Główne przeszkody dla zawarcia pokoju zostały już przeważnie usunięte. Chociaż pozostały jeszcze kwestje sporne, jednak jest nadzieja, iż one będą rozstrzygnięte drogą pokojowa.

Jedna z najgłówniejszych kwestji — kwestja terytorjum — jest już rozstrzygniętą prawie ostatecznie i bolszewicy przystali na żądanie Litwy w tym względzie.

Chociaż niema możności jeszcze wskazać ostateczną, szczegółowo opracowaną, linję graniczną Litwy, na którą bolszewicy wyrazili swą zgodę, jednak już obecnie można oświadczyć, że granica ta biegnie linją etnograficzną i będzie taką, że zadowolni żądania większości mieszkańców Litwy.

Obecnie są na ukończeniu pertraktacje w kwestjach ekonomicznych. Bolszewicy przyznali, że większość tych żądań jest sprawiedliwą, w niektórych Litwini poszli na ustępstwa. Pozostaje jeszcze szereg kwestji, na które obydwie delegacje patrzą niejednakowo, jednak i tutaj oczekują pomyślnego rozwiązania.

Zawarto już ostateczną umowę w kwestji powrotu z Rosji wygnańców. Oddzielna umowa w tej kwestji została już zawartą i niezwłocznie zostanie podpisana i nabędzie siły. Powrót jeńców nastąpi jeszcze przed zawarciem traktatu, a bezpośrednio po podpisaniu umowy o jeńcach.

—o—

W sprawie deputatów dla robotników

odbyło się w niedzielę zgromadzenie w podwórzu ratuszowym, zwołane przez komisyę związków zawodowych. Przewodniczył tow. Flisak. Przemawiali seks. zaw. tow. Słoniowski, Reizesówna i Marecki, poczem uchwalono nast. rezolucyę:

Zgromadzenie zakłada stanowczy i energiczny protest przeciw temu ograniczeniu w przyznawaniu deputatów tylko warsztatom liczącym ponad 5 robotników, albowiem wskutek wojny i obecnego zastoju w pracy ilość pracujących w jednem przedsiębiorstwie tak zmalała, że śmiało można twierdzić, że ilość 5 pracujących należy już do silniejszych przedsiębiorstw, których obecnie jest mało, natomiast przeważnie pracują po 2—3 w jednem przedsiębiorstwie i dlatego mają być pozbawieni deputatów mimo swojej ciężkiej pracy tak samo jak i w większych przedsiębiorstwach.

Zgromadzenie stwierdza, że poza temi małemi przedsiębiorstwami jest cała masa pracujących w wolnych zawodach, którzy pozbawieni deputatów oddani będą nadal na łaskę i żer paskarzy; stwierdza, że wydawanie deputatów wedle ogłoszenia zwiększy znowu nadużycia aprowizacyjne i z konieczności popchnie nawet nietylko ciężko pracujących, ale i przemysłowców do nadużyć, które nie powinny mieć miejsca w państwie dobrze rządzonem, obowiązanem brać w opiekę każdego ciężko pracującego bez względu na rodzaj pracy.

Tylko równy podział produktów między ludność z uwzględnieniem znanych zawodów jako ciężko pracujących, może być sprawiedliwym, a ze względu na minimalny obecny przydział domaga się ogólnego powiększenia racyi chleba, mąki i innych produktów dla ciężko pracujących.

Wzywa się tow. posłów, radnych gminnych i członków wszelkich komisyi aprowizacyjnych do współpracy w myśl niniejszej rezolucyi i rychłego jej urzeczywistnienia.

—•••—

Amerykańska składnica żywnościowa.

Amerykańska Składnica Ratunkowa we Lwowie, która się mieści przy ul. Boularda, wydaje obecnie paczki żywnościowe tym, którzy otrzymują "P o t r z e b y ż y w n o ś c i o w e" Hoovera od swych krewnych lub przyjaciół z Ameryki.

Amerykańska Składnica Ratunkowa we Lwowie, jest jednym ze źródeł dostarczających zapasy tej wielkiej organizacji. Główna składnica znajduje się w Warszawie, gdzie wydatność pracy przy pakowaniu paczek żywnościowych dochodzi do 2.000 dziennie. Inne amerykańskie Składnice Ratunkowe mieszczą się w Białymstoku, Krakowie, w Warszawie, Sosnowcu, Chełmie, Łodzi, Brześciu Litewskim, Wilnie i Kowlu.

Akcja Amerykańskich Składnic Ratunkowych ma charakter ratunkowy, z czego wynika, iż cieszy się ogromnem zaufaniem ludzi zainteresowanych, nie ma na celu wyciągnięcia korzyści dla siebie, otrzymuje też ogólne podziękowania, wyrazy uznania i współudział najwybitniejszych instytucji w Polsce jak i tez w Stanach Zjednoczonych.

System jest bardzo prosty. Każdy w Stanach Zjednoczonych może pójść do dowolnego banku i kupić dziesięcio- lub [illegible] dziesięciodolarowy przekaz, który następnie jest wysyłany przez kupującego do jego krewnych, lub przyjaciół w Polsce. Natychmiast po okazaniu przekazu żywnościowego i po utożsamieniu osoby posiadacza przekazu — ilość żywności wymieniona w przekazie — zostaje wydana. W ten sposób operacja ta jest zupełnie pewna i o tyle prędka, o ile obecne warunki na to pozwalają. Jest to korzystna i skuteczna Pomoc Amerykańska.

Następnie, by możliwie jak najbardziej rozszerzyć pomoc tej organizacji, ajenci składnic przesyłają pocztówki z adresami do Ameryki z prośbą o przysłanie przekazów żywnościowych — do biura w Warszawie, Hotel Bristol, ul. Karowa. Pocztówki te otrzymuje się bezpłatnie w dowolnej, jednej z jedenastu składnic lub Miejscowych Komitetach Pomocy Dzieciom.

Pocztówki te są następnie przesyłane do Ameryki przez specyalną pocztę. W ten sposób pocztówki dokładnie adresowane mają zapewnienie prędkie i pewne dojście do rąk adresata.

Wszystkie oddziały Państwowego Komitetu Pomocy dla Dzieci dopomagają gorliwie w tej pracy. Burmistrzowie miast oraz pracownicy państwowych instytucji w Polsce również udzielają wielkiej pomocy.

Tutejsza składnica mieści się przy ul. Bourlarda 5, Lwów. Otwartą jest od godz. 9 do 1 dla wydawnictwa paczek żywnościowych tym, którzy otrzymali przekazy żywnościowe Hoovera z Ameryką.

—•••—

Z kraju.

WIELKIE POŻARY. Dnia 7 b. m. w Mińsku w jednym sklepie przy ul. Aleksandrowskiej od maszynki spirytusowej wybuchł pożar, który z błyskawiczną szybkością objął sąsiednie budynki zamieszkałe przeważnie przez rzemieślników przekupniów i sklepikarzy. Spłonęło zupełnie 40 zabudowań. W gaszeniu ognia odznaczyły się oddziały wojskowe.

W gminie Spiczyn pow. Lubartowskiego odległej o 18 klm. od Lublina, powstał przed kilku dniami pożar w fabryce cykorji, który przerzucił się następnie na wieś. W płomieniach stanęła cała niemal wieś. Zaalarmowana straż wojskowa w Lublinie i straż ochotnicza w Łęcznej wyjechały na ratunek, ale niestety pożaru nie można było odrazu stłumić. Straszliwy ogień szalał i dopiero około północy udało się go stłumić. W ogniu znalazło śmierć 18 ludzi, około 10 uległo cięższemu poparzeniu, 150 zabudowań włościańskich i fabryka cykorji spaliły się zupełnie, masę inwentarza i t. d. Straty wynoszą około 5 miljonów marek.

—•••—

Podpisujcie polską pożyczkę państ.!

Zgromadzenie pracowników gminnych

Wczoraj odbyto w sali ratuszowej liczne zgromadzenie pracowników gminnych w sprawie sytuacyi politycznej. Przewodniczył tow. Hofmann. Referat wygłosił tow. Szczyrek, który przedstawił grozę sytuacyi, powstałą nie bez winy rządzącej burżuazyi polskiej. Idea wolności i niepodległości, o którą tyle krwi proletaryatu się polało, dziś jest poważnie zagrożona, bo nie umiano znaleźć odpowiedniej chwili aby wysunąć sprawę pokoju.

Dziś proletaryat musi się organizować, musi się zbroić, aby ratować kraj od najazdu hord Budiennego ale też, gdy minie niebezpieczeństwo, te same bagnety zwrócić przeciw tym, którzy mieli sumienie doprowadzić Polskę nad brzeg przepaści.

Z hasłem walki o pokój i o rządy ludowe w Polsce pójdzie proletaryat polski do walki.

Przemawiali jeszcze tow. Karmelita, Dragunowski, Laskowski, Zarański.

Ukr. soc. tow. Kuśnierz mówił o potrzebie skoordynowania pracy organizacyi socyalistycznej wszystkich narodowości na wypadek bezpośredniego niebezpieczeństwa.

W końcu uchwalono następującą rezolucyę:

Funkcyonaryusze gminni, zebrani na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu w dniu 12 lipca 1920, w sali ratuszowej, po wysłuchaniu wywodów o obecnej sytuacyi, stwierdzają, że mimo niedomagań spowodowanych przez klasy obecnie w Polsce rządzące z założonemi rękami stać nie mogą i uchwalają:

1) zgłosić się bezwzględnie do dyspozycyi władz wojskowych „Strzelca";

2) pracownicy gminni bez wyjątku składają jednodniowy zarobek na cele obrony niepodległości i upoważniają Dyrekcye poszczególnych zakładów do ściągnięcia tej kwoty;

3) walne zgromadzenie upoważnia Zarząd Związku pracowników gminnych do odprowadzenia zebranej kwoty do właściwych rąk.

Z Przemyśla.

POD ZNAKIEM FRONTU WEWNĘTRZNEGO.

Fala wieców, narad poufnych i konwentyklów ciasnych przewala się przez Przemyśl, uderzając wszędzie o powagę sytuacyi. Tą powagą się zagaja i kończy każde zebranie, którego tłem "niedomówionem" jest właściwie tworzenie silnego frontu wewnętrznego, — organizacya tego "kozactwa" swojskiego — któremu wciąż roi się "dzień zapłaty" na lewo. Chciano sfingować niebezpieczeństwo, ze strony ludu rzekomo zagrażające, aby w cieniu tej oszukańczej złudy zgromadzić tych wszystkich, których Czerwiński w "Czerwonym sztandarze" nazwał dosadnie a trafnie nocy dziećmi. Tymczasem nie zmyliła nas intuicya, że jeśli gdzieś jest niebezpieczeństwo — to po tamtej stronie. I niebezpieczeństwo w czas sygnalizowane spotkało się z odruchem klasy robotniczej, socyalistycznej, która zbyt wiele posiada doświadczenia i w polityce drogo opłaca naukę życia, aby się nie poznała na grze wrogów. Toteż robotnicy trzymać się będą własnych wytycznych, pokrywających się z ideami przewodniemi naczelnych władz socyalistycznych. Obowiązek jaki w tych czasach spada na proletaryat jest ciężki, wymaga wielkiej odpowiedzialności i poświęcenia. Niemniej jednak klasa robotnicza z całą gotowością spełni, co do niej należy — nie licząc się z śpiewem wabiącym syren mieszczańskich.

CUKIER — CHLEB — MĄKA — PASEK.

Melassa żółto-brunatna, z szmatami, włosami etc., znana pod nazwą cukru — najniesłuszniej, w świecie — ma na krótki czas ustąpić miejsca autentycznemu białemu cukrowi, który wkrótce zostanie podobno przydzielony ludności po 25 dkg. na osobę. Racya więc będzie dość mała — ale za to wcale droga.

Chleb jest po 37 marek za malutki bochenek, ważący może 1 kg.

Mąka amerykańska miernie stęchła z przysmakiem oliwy (zapewne amerykańskiej) wydawana od czasu do czasu użyła nieco skrajnej nędzy aprowizacyjnej szerokich mas, w czasie, kiedy paskarze na frachty zatwierdzane przez władze, a wystawiane na rzecz najrozmaitszych konsumów, sprowadzali z Wielkopolski- z Królestwa i zewsząd skąd się tylko dało, wagony ziemniaków i innych artykułów żywności, aby je tu pozbyć po cenach lichwiarskich. Lichwę i procenty od tej lichwy płaciła biedna i wygłodzona ludność.

Sprawa tych awiz, dokumentów przywozowych frachtów była już przedmiotem licznych dyskusyi. Żądamy tedy, aby magistrat na podstawie zapisków ogłosił, komu, kiedy, na jaki artykuł i firmę potwierdził i pieczęcią urzędową, oraz podpisem zaopatrzył frachty, względnie dokumenty przywozowe lub awiza. Żądamy wyjaśnienia, czy magistrat skontrolował ściśle, że dowiezione artykuły doprowadzone zostały wprost odbiorcy, wymienionemu na potwierdzonym przez zarząd gminy dokumencie.

Lekkomyślność bowiem (czy tylko lekkomyślność — przyp. zecera), z jaką w najkrytyczniejszym okresie głodu i nędzy użyczano niejako urzędowego pokrycia i firmy matactwom paskarskim, spowodowała, że także gminę czyni się współodpowiedzialną za lichwę, uprawianą przez spekulantów aprowizacyjnych.

WESOŁA KRADZIEŻ HOTELOWA.

Pewien oficer b. armii Denikina zaprosił na zabawę do hotelu Europejskiego dwie lekkomyślne istoty, które następnie, korzystając ze sposobności, zabrały rozbawionemu oficerowi 27.000 marek w gotówce. Podejrzenie jest skierowane przeciw Helenie Desko i Karolinie Breitwieser, za któremi policya czyni poszukiwania.

SAMOBÓJSTWO Z POWODU MIŁOŚCI NIESZCZĘŚLIWEJ.

Żołnierz W. P. Jan Jasiński, 19-letni syn tutejszego urzędnika podatkowego, zastrzelił się onegdaj pod wpływem zawodu w miłości.

WIECZÓR TANECZNY GREMO.

Wielkie powodzenie artystyczne miał wieczór 8-letniej tancerki Maryli Gremo, która przyjechała na jeden wieczór 8 b. m. w sali teatralnej Domu Robotniczego. Fenomenalne dziewczątko zachwyciło publiczność produkcjami, wykonanemi przy akompaniamencie fortepianu (pni Dora Aszkenazy - Bromberg).

DOBRANE TRIO OPEROWE.

Licznemu audytoryum śpiewali 9 b. m. Ignacy Mann. Franciszka Pesta, Leon Jeleński — którym akompaniował Jerzy SonIewicki. Mann, znany już z poprzednich występów, wziął publiczność w wstępnym boju wokalnym. Udało się to również pannie Pesta, którą oklaskiwano bardzo żywo.

Trio to ponadto zagrało w kostyumach epizody z "Pajaców" i "Żydówki", zdobywając sobie zasłużone oklaski.

Publiczność z uznania godną wytrwałością wytrzymała "krótkie spięcie" światła elektrycznego i temperaturę naprawdę prawie wrzenia zastępującą, przy nieznacznym wydatku, mokrą łaźnię.

—o—

ZAKAZ ZABAW TANECZNYCH.

Policya wydała zakaz urządzania wieczorków z tańcami, bo byli tu i tacy, którzy bez tańców żyć nie mogli.

OFIARNOŚĆ NA WOJSKO.

KRAKÓW, 13 lipca. (Pat.). Jak podają dzienniki, robotnicy cywilni wojskowych warsztatów samochodowych w Krakowie zobowiązali się pracować bez ograniczenia nawet w nocy, ofiarowując ze swej pracy pierwszą godzinę darmo, a drugą godzinę na pożyczkę odrodzenia.

Zaginięcie komisarza ziem Wołynia i Podola Minkiewicza.

Ubiegłej środy wyjechał z Płoskirowa pociąg ewakuacyjny, w którym znajdował się także Minkiewicz wraz z innymi urzędnikami. Na pociąg napadły oddziały nieprzyjacielskiego żołnierza, wobec tego część urzędników wraz z kom. Minkiewiczem poczęła uciekać w kierunku Czarnego Ostrowia a druga część w stronę Płoskirowa. Ci którzy dążyli na Czarny Ostrów przeważnie w drodze zostali zamordowani. Minkiewicz osłabł w drodze, przeto uciekający pozostawili go za sobą. Po oczyszczeniu okolicy przez oddział polski z Czarnego Ostrowia znaleziono zwłoki 46 osób nagich i ograbionych w zupełności. Rozpoznano między niemi Tadeusza Grocholskiego, zast. pełn. Czerw. Krzyża oraz prawdopodobnie zwłoki Bolesławskiego.

Zwłok kom. Minkiewicza nie znaleziono, przeto istnieje przekonanie, że uprowadzono go do niewoli jako jeńca lub zakładnika.

Ogłoszenia Magistratu.

Wzywa się P. T. Kupców rejonowych jakoteż PP. Kierowników konsumów, aby zwrócili dnia 15. lipca 1920 r. (tj. we czwartek) w godzinach popołudniowych a mianowicie od 5—7 mej. XVII. B. Departamentowi Magistratu, ul. Piekarska l. 11 karty chlebowo-mączne niebieskie opiewające — na okres — od 16/6 1920 r. do 13/7 1920 r.

Karty chlebowo-mączne należy oddać w pakietach należycie związanych, dokładnie deklarowanych, nadto w każdym pakiecie muszą być odcinki z każdego tygodnia osobno setkami ułożone i związane.

Nieoddanie kart w wyznaczonym powyżej terminie karane będzie wysoką grzywną a nadto pociągnie za sobą utratę prawa rejonowej sprzedaży.

Komunikaty.

POSIEDZENIE KOMISYI ZWIĄZKÓW ZAW. odbędzie się we środę dnia 14. lipca 1920 o godz. 6.30 wieczór w lokalu Rynek 8. I. p.

ZARZĄD KOŁA MIEJSCOWEGO ZWIĄZKU ZAW. KOLEJARZY odnosi się do wszystkich poborców, którzy posiadają bloki do ściągania wkładek, aby takowe przedłożyli w Sekretaryacie najdalej dnia 20. lipca 1920 r. celem zestawienia rachunków.

BACZNOŚĆ KOLEJARZE! W środę w lokalu Związku Gródecka 69 odbędzie się Zgromadzenie w sprawie obecnej sytuacyi politycznej. Zgromadzenie rozpocznie się punktualnie o godz. 7-mej wieczór.

Z DNIEM 12. LIPCA otwarto z powrotem "Kuchnię kolejową w Grażynie" ul. Leona Sapiehy.

Burcew w sprawie Polski.

PRAGA. 13. lipca. (Pat.) „Narodni Listy" donoszą z Paryża: przewódca rosyjskich socyalnych rewolucyonistów Włodzimierz Burcew zamieścił w dzienniku „Victoire" artykuł p. t. „Obrońcie Polskę!" w którym pisze między innemi: Swego czasu protestowałem przeciwko wojskowym planom Polski, ponieważ dopatrywałem się w nich dążeń do rozbicia Rosyi, obecnie jednak przyznaję otwarcie, że celem naszym i celem koalicyi musi być pospieszenie z pomocą Polsce zagrożonej przez bolszewików. Pragnę żeby Polska wiedziała, że jesteśmy z nią. Polska powinna walczyć przeciwko bolszewikom, jednak bez pobocznych zamiarów rozbicia Rosyi, aby jednak ta rozprawa przeciwko bolszewikom toczyła się na właściwym podkładzie, aby Polacy zawarli sojusz z prawdziwymi wrogami bolszewików, aby sojusz przyczynił się do zupełnego zniszczenia bolszewizmu równocześnie zaś ochronił Polskę i Rosyę od niebezpieczeństwa.

OGŁOSZENIA.

Robotników obznajomionych z wyrobem rur betonowych poszukuje Betoniarnia Zielona 73 róg ul. Szewczenki. 40—2

„Kalos", Pracownia bielizny i pończoch specyalnemi maszynami Kopernika 12.

Szamootowe cegły około sto całe i połówki sprzedam tanio. Wybranowskiego 2.

Powóz dorożka w bardzo dobrym stanie na sprzedaż. Wiadomość od 3 do 8 wieczór. Leszczak, Zamarstynów Lwowska l. 48. 37—6

Oficer francuski pragnie wynająć mieszkanie w mieście. Zgłoszenia do komendanta Medina Hotel Krakowski nr. 311.

Młyn Marya Helena przy ul. Jakóba Hermana poszukuje natychmiast 2 zdolnych palaczy.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa l. 11.** Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem, 872—29

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach rytownik, ulica Sykstuska l. 19 **Maks Glaserman**

DENTYSTA-LEKARZ
Dr. Jakób Owiński
Pracownia dentyst.-techniczna, Halicka 21.

Zakład dentystyczno-techniczny
Zygmunta Pekelmanna
wykonuje wszelkie roboty według najnowszych systemów
Lwów, Kazimierzowska 17, pasaż.

LUDOWE TOWARZYSTWO WYDAWNICZE
Lwów, ul, Sykstuska 21.
Telefon Nr. 24. :-: :-: Czek P. K. O. Nr. 142.176.

Z początkiem października b. r. ukaże się w nakładzie 25.000 egzemplarzy

WIELKI
KALENDARZ LUDOWY
na r. 1921.

Na treść tego niezbędnego w każdym domu wydawnictwa złożą się: Kalendaryum polsko-ruskie, terminarz na r. 1921, szczegółowo opracowany dział informacyjny i poradnik domowy. W części literackiej znajdą czytelnicy artykuły pierwszorzędnych pisarzy polskich i obcych, a artykuły społeczno-polityczne i popularno-naukowe będą obejmowały całokształt polityki bieżącej. W końcu będzie starannie opracowany dział humorystyczno-satyryczny.

OGŁOSZENIA do „Kalendarza Ludowego" przyjmuje się w Lud. Tow. Wydawniczem, Lwów, Sykstuska l. 21. — Ze względu na bardzo poważny nakład ogłoszenia pomieszczone w „Kalendarzu Ludowym" mają szczególne znaczenie.

Inż. Edmund Libański.

QUO VADIS POLSKO?
(GŁOS NA CZASIE)

Treść: Wstęp. — Wzrost drożyzny, sprawa rolna, środki zaradcze. — Bezwład produkcyi przemysłowej, klęska miast, paskarstwo, korupcya i łapownictwo. — Usunięcie pośrednictwa. — Konstytucya, rząd i władze — Zakończenie.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Ludowem Tow. Wydaw. we Lwowie, u. Sykstuska l. 21

Cena 5 Mk.

Prawdziwe tylko z wodnym znakiem na bibułce „Szabelka".

ŻĄDAJCIE
PRZEDWOJENNEJ JAKOŚCI BIBUŁKI i TUTKI CYGARETOWE 805

AIDA
W RULONACH LUB PUDEŁKACH.

Prawdziwe tylko z wodnym znakiem na bibułce „Szabelka".

Ostatni tydzień we Lwowie!
SZTUCZNE
ZĘBY
nawet połamane mostki złote kupuje płacąc najwyższe ceny Skład przyborów dentystycznych **Leona Sapiehy 24, (Dom Singera) drzwi Nr. 8.** Przyjmuje od 9. rano do 8. wieczór bez przerwy.

DOKUCZLIWE i PRZYKRE
ŚWIERZBY
występujące jako krosty usuwa
MAŚĆ Dr. HELMERICHA
CENA: 10 Mk., 20 Mk i 30 Mk.
MYDŁO DO TEGO 7 Mk.
ZIÓŁKA KREW CZYSZCZĄCE 5 Mk.
JEDYNY SKŁAD i WYRÓB
APTEKA H. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH

Farby drukarskie i masę do wałków oraz wielki wybór papieru — poleca „**Grafita**", Lwów, ul. Kołłątaja l. 2. 855

KINOLUX :: Pasaż Mikolascha. Zmiana programu dwa razy w tygod.: we wtorki i piątki

Od dziś i w dnie następne.
893 Dramat kryminalny w 4 aktach.
Zagadkowe spojrzenie
W głównej roli
STUART WEBBS.
Ponadto komedya w 2 aktach
„W zastępstwie".

Kto się poci ???
Niechaj kupi **„PEDIN"**
marki „LE HERAX"
Środek przeciw poceniu się rąk, nóg i pachwin!!!
Wielki słoik 25 Mk. — mały słoik 14 Mk.
Laboratoryum chemiczne „LE HERAX"
Lwów, ul. Asnyka 2.
Wszędzie do nabycia!
Nie pleśnieje! — Nie szkodzi!

DRUKI i STAMPILJE — WYKONUJE — SPECYALNY WYRÓB PIECZĘCI **I. FRIEDMANA** — LWÓW — **UL. SYKSTUSKA 4.**

Dziś Premiera w kinoteatrze „CHIMERA", ul. Akademicka 8. Senzacyjny dramat pod tytułem:
Tajemnica śmierci
W głównej roli **Hedda Vernon i Eryk Kaiser Titz.** Nadto wspaniała komedya w 3-ch aktach p. t. **Łobuz dziewczyna** W głównej roli: **LIA LAY.**

Powiększenie, szkice, akwarele, pastele i t. p. wykonuje Zakład **„HENERA"** we Lwowie ul. Koralnicka 4. (boczna Akademickiej i Zimorowicza).

Apollo Dziś po raz pierwszy Nowość! Film rosyjski! **Bój życia** współczesny dramat w 5-ciu aktach z życia arystokracyi rosyjskiej **W. Preobrażenskaja** w roli głównej.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 11.